http://dx.doi.org/10.18778/7969-481-5.14

**Izabela Ślęzak**
**Uniwersytet Łódzki**

# ZJAWISKO PROSTYTUCJI W PRAKTYCE BADAŃ JAKOŚCIOWYCH

## WSTĘP

Zjawisko prostytucji zazwyczaj zaliczane jest do „trudnych" tematów badawczych. Wynika to z niełatwego dostępu do badanych zjawisk (w zależności od formy prostytucji – nielegalność, stygmatyzacja, niechęć badanych), nieprzyjaznego terenu badań (hermetyczne, ekskluzywne grupy, badacz jako intruz w miejscach świadczenia usług seksualnych), a w konsekwencji konieczności stosowania złożonych metod wymagających od badacza dłuższego przebywania w terenie (Męcfal 2012: 157).

Prostytucja postrzegana jest także jako temat drażliwy (Sandberg, Copes 2013: 180), ponieważ podczas wywiadów badacz pyta o osobiste, intymne przeżycia rozmówców, co może wywoływać u nich silne emocje, stres, obawę przed stygmatyzacją (McCosker 2001: par 3). Choć „drażliwość" jest raczej wyłaniającym się niż nieodłącznym elementem relacji badawczej (Lee, Lee 2012: 46), a to samo pytanie, które u jednego rozmówcy będzie wywoływało negatywne emocje, dla drugiego może być neutralne (McCosker 2000: par. 3), to świadomość potencjalnej drażliwości tematu wymusza na badaczu refleksję nad kolejnymi krokami badawczymi. Tym bardziej że trudności związane z realizacją takiego tematu mogą dotyczyć każdego z etapów, od prób dotarcia do badanych i nawiązania z nimi relacji poczynając, na wyborach podejmowanych na etapie pisania raportu i jego publikacji kończąc.

Przedmiotem refleksji w artykule są praktyki badań w środowisku osób prostytuujących się, ze szczególnym uwzględnieniem organizacyjnego, metodologicznego, etycznego i emocjonalnego uwikłania badacza. Kwestie te przeplatają się na różnych etapach realizacji projektu, niezależnie od tego, czy ma on charakter jakościowy czy ilościowy oraz jakich form świadczenia usług seksualnych dotyczy (choć oczywiście specyfika związana z każdym z tych obszarów wpływa znacząco na sposób realizacji badania). W artykule nie poruszam zagadnienia wyboru metod czy uzasadnień stosowania konkretnych technik, gdyż kwestie te są ściśle związane z pytaniami badawczymi i tylko w ich kontekście mogą być

rozważane czy oceniane. Koncentruję się raczej na „miękkich" problemach, związanych z etyczną, praktyczną i emocjonalną stroną badań jakościowych, która ma ogromne znaczenie dla wyborów metodologicznych i może stanowić wyzwanie, tym większe, że wątki te są nieco pomijane w podręcznikach metodologicznych. Także w rodzimych tekstach naukowych dotyczących prostytucji proces planowania i realizowania projektów, kulisy praktyk w terenie są opisywane w dużym skrócie (lub wcale), co stanowi duży kontrast wobec literatury dostępnej w języku angielskim, prezentującej wyniki badań realizowanych w różnych krajach świata. Zwłaszcza uczeni wywodzący się z nurtów feministycznych szeroko omawiają swoje wybory i decyzje, dotyczące podejmowanych badań. Jest to szczególnie cenne w przypadku badań prostytucji, ale i innych tematów trudnych i drażliwych, w których często nie udaje się literalnie stosować wytycznych opisanych w podręcznikach metodologicznych. Refleksja nad praktyką jest w tych sytuacjach kluczowa nie tylko dla powodzenia danego projektu, ale i dla osób, które chciałyby w przyszłości podejmować tego typu badania.

Podstawę artykułu stanowią moje doświadczenia związane z planowaniem, prowadzeniem i zakończeniem jakościowych badań terenowych w środowisku osób świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich[1]. W artykule wielokrotnie odwołuję się także do praktyki innych autorów, przede wszystkim do artykułów naukowych oraz monografii poświęconych badaniom prostytucji. Pozwoli to rozważyć i porównać sposoby, w jaki badacze (także ja) radzili sobie z wyzwaniami pojawiającymi się na różnych etapach realizowanych projektów i jak uzasadniali swoje decyzje.

## ORGANIZACJA BADAŃ W ŚRODOWISKU OSÓB ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI SEKSUALNE

Wyprawa w teren w badaniach jakościowych może być interpretowana w kategoriach rytuału przejścia, podczas którego badacz jest nowicjuszem, przechodzącym inicjację i zdobywającym wiedzę poprzez osobiste doświadczenie (Trąbka 2007: 81–101). Dla wielu jest to moment przełomowy i wartościowy, choć nierzadko jest on także pełen wątpliwości i wyzwań natury organizacyjnej, ściśle związanych z wyborami metodologicznymi i etycznymi.

Pierwszym wyzwaniem na drodze do realizacji projektu jest wejście do świata badanych i nawiązanie z nimi kontaktu. Wielu autorów, którzy prowadzili badania empiryczne dotyczące tematów drażliwych przyznaje, że na ten etap poświę-

[1] Projekt dotyczył zagadnienia sytuacji pracy kobiet w agencjach towarzyskich. Opierał się na obserwacji prowadzonej w agencjach towarzyskich w jednym z miast wojewódzkich oraz wywiadach swobodnych z osobami świadczącymi usługi seksualne i pozostałymi pracownikami lokali. Zgromadzone dane były analizowane przy zastosowaniu procedur metodologii teorii ugruntowanej (Konecki 2000; Glaser, Strauss 2009).

cili zdecydowanie więcej czasu niż się spodziewali i planowali (Sandberg, Copes 2013: 181). W przypadku badań prostytucji to, na ile działania te będą dla badacza wyzwaniem zależy w dużej mierze od uregulowań prawnych, ale również od społecznego postrzegania osób świadczących usługi seksualne oraz ich otoczenia organizacyjnego. W przypadku krajów, w których prostytucja jest legalna i/lub obudowana siecią silnych i aktywnych organizacji pozarządowych (np. walczących o prawa osób świadczących usługi seksualne, oferujących im wsparcie) badacz ma możliwość skorzystania z ich pomocy zarówno na etapie tworzenia koncepcji badań, ale także lokalizowania badanych, negocjowania zasad kontaktu czy gromadzenia danych. Niemniej, dla badacza pozbawionego wsparcia organizacji i będącego spoza badanego środowiska osoby świadczące usługi seksualne stanowią populację ukrytą, zaś pozyskanie ich do udziału w badaniu może być wyzwaniem. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w prowadzonych przeze mnie badaniach wśród kobiet świadczących usługi seksualne[2]. Początkowo zakładałam przeprowadzenie wywiadów swobodnych i narracyjnych z kobietami zaangażowanymi w różne typy prostytucji, by w ich kontekście przyjrzeć się tożsamości badanych. Z tego względu niezwykle ważne było dla mnie zastosowanie jakościowych metod i technik badawczych oraz nawiązanie takich relacji z badanymi, które pozwoliłyby na zebranie materiałów na ten (potencjalnie) drażliwy temat. Aby móc zrealizować te zamierzenia, konieczne było nawiązanie kontaktu choć z jedną badaną, co umożliwiłoby dobór kolejnych, korzystając np. z metody śnieżnej kuli. Terenową fazę badań rozpoczęłam więc od zwiadu badawczego (Hammersley, Atkinson 2000: 48) i prób samodzielnego nawiązania kontaktu z potencjalnymi rozmówczyniami. Początkowo, nie orientując się w środowisku, próbowałam nawiązać kontakt z kobietami świadczącymi usługi seksualne, korzystając z ogólnodostępnych informacji: telefonów z ogłoszeń drobnych w prasie lokalnej, telefonów i adresów mailowych dostępnych na stronach internetowych z anonsami dotyczącymi pracy seksualnej. Sposób ten nie przyniósł jednak pozytywnych rezultatów. Kolejnym pomysłem, realizowanym równolegle z pierwszym, było zlokalizowanie tych miejsc w przestrzeni miasta, w których rozwija się prostytucja uliczna oraz działają lokale (agencje towarzyskie i kluby) oferujące usługi seksualne. Po wstępnej obserwacji nieuczestniczącej, podejmowałam próby rozmów z kobietami prostytuującymi się na ulicach oraz z pracownikami ochrony lokali, by wynegocjować warunki dostępu. Moje starania spotykały się jednak z obojętnością, podejrzliwością, niechęcią czy wręcz wrogością. W przypadku kobiet świadczących usługi seksualne na ulicy udało mi się uzyskać kilka deklaracji współpracy, jednak pod warunkiem uiszczania opłat za rozmowy, co było dla mnie nie do zaakceptowania.

[2] Na terenie badanego miasta nie działała (i nie działa) żadna organizacja pozarządowa, która pracowałaby dla i wśród osób świadczących usługi seksualne.

Osiem miesięcy sondowania gruntu (Hammersley, Atkinson 2000) i krążenia wokół osób świadczących usługi seksualne nie zaowocowało możliwością przeprowadzenia wywiadu. Jednak okres ten dostarczył mi wielu informacji dotyczących stopnia hermetyczności i ekskluzji środowiska, dał wyobrażenie o odczuwanej stygmatyzacji, powiedział wiele o strukturze tego świata w badanym mieście. Momentem przełomowym w realizacji projektu było przypadkowe spotkanie z mężczyzną, „znajomym znajomego", który mógł i chciał pomóc mi w badaniu, umożliwiając kontakt z właścicielami (lub ich pełnomocnikami) lokali, w których świadczono usługi seksualne. Dzięki jego wstawiennictwu i poświadczeniu za mnie, uzyskałam możliwość wstępu do agencji, początkowo w jego towarzystwie, później, po zaakceptowaniu i wypracowaniu zaufania, także samodzielnie. Dzięki uzyskaniu symbolicznej rekomendacji (Ciesielska i in. 2012: 43) badacz ma więc nieco ułatwione zadanie, gdyż pierwsza nieufność badanych, która często uniemożliwia bliższy kontakt jest rozwiewana przez odźwiernego – osobę, która zdążyła już zdobyć zaufanie i z której pozycji korzystamy. W moim przypadku o kontynuowaniu projektu zadecydował więc łut szczęścia i współpraca z osobą obeznaną w środowisku, która umożliwiła mi poznanie kolejnych odźwiernych, z których część stała się nieformalnymi opiekunami (Hammerslay, Atkinson 2000: 74), pomagającymi odnaleźć się w terenie. Na podstawie moich doświadczeń uważam, że ich pomoc jest nieodzowna, gdyż samo zlokalizowanie agencji towarzyskich (czy innych miejsc, w których świadczone są usługi seksualne) czy zdobycie numerów telefonów potencjalnych badanych w przypadku środowisk ekskluzywnych, unikających kontaktów z „obcymi", mimo włożonego wysiłku może nie przybliżyć badacza do realizacji wywiadów czy obserwacji (Gardian 2007). Wniosek, że badacze prostytucji rzadko samodzielnie docierają do badanych, korzystając zwykle z pośrednictwa osób trzecich można wysnuć także z analizy literatury przedmiotu (Sanders 2006: 454). W rodzimych badaniach rolę tę często pełnią osoby zaangażowane w działanie świata seksbiznesu, które można, używając określeń E. Goffmana (2005), nazwać „zorientowanymi" lub „swoimi" (np. pracownicy lokali rozrywkowych, hoteli, agencji towarzyskich, taksówkarze). Nawiązanie z nimi kontaktu (często, jak i w moich badaniach, dzięki zbiegowi okoliczności i sieci kontaktów towarzyskich) może otworzyć przed badaczem możliwości prowadzenia badań wśród osób, których samodzielnie nie był on w stanie pozyskać. Analogiczną role pełnić mogą streetworkerzy, wolontariusze i pracownicy organizacji pracujących z/i dla osób świadczących usługi seksualne. Pozyskiwanie ich do pomocy jako ankieterów czy współpracowników może przyspieszyć wstępne etapy planowania projektu badawczego, znacząco skrócić fazę sondowania gruntu oraz pomóc przełamać nieufność badanych wobec badacza i jego projektu. Mogą więc oni pełnić rolę ekspertów, zarówno w fazie planowania, jak i realizacji badań. O tym, jak znajomość środowiska, specyficznego języka i zasad, jakie w nim panują jest przydatna na etapie gromadzenia danych może świadczyć badanie zrealizowane przez zespół profesora Z Izdebskie-

go w 2002 roku na 400-osobowej próbie kobiet świadczących usługi seksualne. Streetworkerki, które przeprowadzały wywiady, potrafiły odnaleźć się w sytuacji kontaktu z badanymi, niezależnie od tego czy gromadziły dane na „swoim" rodzimym terenie czy w innych miastach (Izdebski 2012).

Ciekawym rozwiązaniem może być zatrudnianie w projekcie osób o uprzywilejowanym dostępie do poszukiwanej zbiorowości (*priviliged acces interviewers*, *PAI*, Griffiths i in. 1993). Najczęściej rolę tę pełnią odpowiednio przeszkoleni byli lub aktualni członkowie danej populacji (Klingemann 2010: 230), np. w badaniach dotyczących różnych typów prostytucji dane gromadziły osoby, które aktualnie lub w przeszłości same świadczyły usługi seksualne (Rickard i Strong 2000 za: Boynton 2002). Zdaniem zwolenników takiego rozwiązania znacznie ułatwia ono realizację projektu wśród badanych, którzy stanowią populację ukrytą. Osoby o uprzywilejowanym dostępie wnoszą do projektu swoje sieci kontaktów, rozeznanie w środowisku, wiedzę o jego funkcjonowaniu, znajomość norm grupowych oraz podzielane z badanymi doświadczenia, dzięki którym łatwiej mogą pozyskać ich zaufanie i ustanowić kontakt (Taylor, Kearney 2005: par. 5.8). Daje to badaczowi szansę na pozyskanie osób, które bez tej pomocy pozostałyby poza próbą. Osoby o uprzywilejowanym dostępie mogą pełnić w projekcie różne funkcje, od rekrutowania uczestników czy pomocy udzielanej badaczowi przy wejściu w teren i nawiązaniu kontaktu z badanymi, przez samodzielne gromadzenie danych, po współpracę przy przygotowywaniu dyspozycji do wywiadów i formułowaniu wniosków (Taylor, Kearney 2005: par. 5.4).

Doceniając znaczenie pomocy ze strony różnego typu odźwiernych należy jednak wspomnieć o pewnych konsekwencjach dla procesu badawczego i jakości danych. Gdy zapraszamy do współpracy osoby o uprzywilejowanym dostępie do zbiorowości, kluczowe znaczenie ma staranność ich przeszkolenia. Powinno ono obejmować wiedzę na temat technik wykorzystywanych w projekcie, a także przygotowywać na trudności, jakie mogą wystąpić w terenie (por. Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska 2010: 52). Niezbędne jest pozostawanie w ścisłym kontakcie ze współpracownikami podczas realizacji badania, monitorowanie ich zaangażowania oraz ewentualnie udzielenie wsparcia, jeśli będą go potrzebować (Taylor, Kearney 2005: par. 5.3). Udział takich osób w badaniu powoduje więc konieczność dodatkowych nakładów pracy, czasu i środków (Taylor, Kearney 2005: par. 7.1). Taylor i Kearney (2005: par. 5.2), prezentując mocne i słabe strony korzystania z pomocy osób o uprzywilejowanym dostępie wspominają, że w ich projekcie, dotyczącym rodziców używających narkotyków, kilku bardzo skutecznych współpracowników pozyskało unikalne dane od rozmówców, którzy nie korzystali z żadnych programów pomocowych i stanowili populację ukrytą dla badaczy. Jednak wspominają także o osobie, która mimo chęci współpracy z powodu zawirowań w życiu osobistym nie podołała zadaniu prowadzenia wywiadów, inna zaś zniknęła wraz ze sprzętem i pieniędzmi na badania zanim zebrała jakiekolwiek dane. Współpraca z osobami wywodzącymi się z badanej zbiorowości wymaga więc zaufania

ze strony badacza, że wywiążą się one rzetelnie ze swoich zadań, ale i odwrotnie, zaufania tych osób, że badacz nie wykorzysta zdobytych dzięki nim informacji w sposób niekorzystny dla badanych (Taylor, Kearney 2005: par. 6.1, 6.2).

Jeśli gromadzenie danych powierzamy osobom, które są czynnymi uczestnikami badanego świata należy także pamiętać o interakcyjnych aspektach takich spotkań. Na przykład, jeśli w projekcie osoby prostytuujące się (obecnie lub w przeszłości) prowadzą wywiady z osobami aktualnie zaangażowanymi w prostytucję, elementem sytuacji wywiadu mogą być działania perswazyjne, związane z tym, że partnerzy interakcji znajdują się na różnych etapach kariery, próbują przekonać się wzajemnie do swoich racji, rywalizują ze sobą, rozgrywają wcześniejsze spory itd. Dynamika interakcji między nimi może mieć więc konsekwencje dla jakości danych, ale i rodzić etyczne wątpliwości (Boynton 2002: 4).

Spoglądając na to zagadnienie szerzej, każda z zaangażowanych osób wprowadza do projektu swoje oczekiwania, interesy, przekonania. Może uwrażliwić badacza na pewne aspekty sytuacji badanych, ale też świadomie lub nie forsować czy faworyzować własną perspektywę. Odźwierni i opiekunowie za swoją pomoc mogą oczekiwać wglądu i wpływu na proces badawczy oraz lojalności badacza wobec nich samych lub badanych (Ciesielska i in. 2012: 43). W przypadku realizowanych przeze mnie badań elementem relacji z odźwiernymi była umowa, że nie narażę lokali, do których mnie wprowadzono ani ich pracownic na szkodę, a wszystkie sprawy, które mogłyby zainteresować organy ścigania pozostaną poufne (por. Sanders 2006: 455). Oznaczało to, że musiałam zaakceptować i traktować neutralnie penalizowane w prawie polskim działania ułatwiania i czerpania korzyści z uprawiania prostytucji przez inną osobę, które obserwowałam w lokalach. Na szczęście w trakcie badań nie byłam świadkiem wydarzeń (np. związanych z użyciem przemocy), które wymagałyby interwencji, choć opowieści o nich (w formie relacji o doświadczeniach z innych agencji czy przeżyć koleżanek) nierzadko pojawiały się w wywiadach.

W tym kontekście warto również wspomnieć, że korzystając z pomocy odźwiernych i bazując na ich sieciach kontaktów jednocześnie otwiera się pewne drzwi, ale i zamyka inne. Niezwykle ważna jest pozycja odźwiernego w badanym środowisku, gdyż to, do kogo dotrze badacz jest konsekwencją tego, jak potencjalni badani postrzegają jego opiekuna (w przypadku streetworkerów, reprezentowaną przez niego organizację) i czy chcą z nim współpracować. W przypadku moich badań pierwszy odźwierny (i poznani dzięki niemu kolejni), wprowadzając mnie do lokali, umożliwili mi zrealizowanie badań, ale jednocześnie wyznaczyli krąg, w ramach którego się poruszałam. Lokale, w których nie mieli wypracowanych kontaktów także dla mnie pozostały niedostępne, nawet, jeśli z perspektywy teoretycznego doboru próby (Glaser, Strauss 2009) byłyby one pożądane.

Odrębną kwestią są możliwe interakcje czy konflikty ról, w jakich występują odźwierni. W niektórych przypadkach, gdy np. streetworkerzy występują jednocześnie jako prowadzący wywiady czy współpracownicy badacza, pogodzenie

tych dwóch ról może być niemożliwe, szczególnie, jeśli głównym obszarem działań ich organizacji jest udzielanie pomocy i wsparcia osobom w trudnej sytuacji życiowej, np. ofiarom handlu ludźmi (Dawid-Olczak 2006). W takich sytuacjach prymarne znaczenie mają role zawodowe pracowników organizacji, zaś współpraca z badaczami jest postrzegana jako ryzykowna (i zwykle niechciana), gdyż niewłaściwe zaplanowany projekt lub nieuwzględniające specyfiki sytuacji zachowanie badacza może zniweczyć wieloletnie wysiłki organizacji i doprowadzić do utraty zaufania klientów (Scarlet Alliance 2009). Jednakże również w sytuacji, gdy badacz jest jednocześnie pracownikiem/wolontariuszem takiej organizacji, a więc ma pełną kontrolę nad formą i przebiegiem projektu, konflikt ról może wpłynąć na podejmowane decyzje badawcze. Przykładem takiej sytuacji jest projekt realizowany przez A. Surmiak. Mimo iż była ona wolontariuszką Stowarzyszenia „Misja Dworcowa", a więc miała dostęp do badanego środowiska prostytucji ulicznej i możliwość nawiązania relacji z badanymi, zdecydowała się na obserwację niejawną. Swoją decyzję oparła na przekonaniu, że nawet występując w roli wolontariusza nie przekona kobiet (zarówno tych nieznajomych, jak i tych, z którymi nawiązała już relacje w czasie pracy streetworkerskiej) do udziału w projekcie, w którym nie otrzymałyby gratyfikacji finansowej. Przewidywała ponadto, że już samo wystąpienie w roli badaczki mogłoby wpłynąć negatywnie na jej wizerunek jako streetworkerki, a także na sposób postrzegania organizacji i innych jej pracowników, np. wzbudzając podejrzenia, że oferowane propozycje pomocy są niewiarygodne lub nie są bezinteresowne (Surmiak 2010: 168). Jednakże nawet prowadząc obserwację ukrytą badaczka odczuwała „zamęt" w pełnionych rolach oraz konflikt odpowiedzialności związany z krzyżującymi się zobowiązaniami wobec różnych podmiotów – wobec badanych, a jednocześnie klientów, pozostałych streetworkerów, a także społeczności badaczy (Surmiak 2010: 166). Wiąże się to z szerszym zagadnieniem etycznych aspektów roli badacza, który ponosząc odpowiedzialność naukową tak przed innymi badaczami jak i badanymi, powinien zachować niezależność wobec wszystkich stron zaangażowanych w projekt (Kvale 2004: 124).

Z zagadnieniem wchodzenia w teren powiązana jest także kwestia uzyskania świadomej zgody (Hammerslay, Atkinson 2000; Kvale 2004; Niedbalski 2013) badanych na udział w projekcie oraz jawności procesu badawczego (Lee, Lee 2012: 46). Duży wpływ na sposób prowadzenia badań w środowisku osób świadczących usługi seksualne mają badaczki i badacze wywodzący się z nurtów feministycznych. Feministyczna metodologia badań społecznych postuluje zrównanie statusu badacza i badanych oraz traktowanie ich jako ekspertów w dziedzinie własnych doświadczeń, którym należy przyznać kontrolę nad procesem produkcji wiedzy na własny temat, definiowania problemów i ich rozwiązań, określania granic własnej prywatności i intymności (Dziuban, Ratecka 2012: 111). Akcentuje się więc konieczność włączenia badanych w negocjacje dotyczące wyboru metod, dyskusji uzyskanych wyników badań, stylu raportu (Boynton 2002: 3),

co oznacza stosowanie w projektach różnych form współpracy (*collaborative resaeach*, *collaborative partnership*, *participatory action research*, Berenstein 2007; Sanders 2006; Grotowska-Leder, Krzyszkowski 2007). F. Shaver (2005: 301) proponuje podejście skoncentrowane na uczestniku (*participant-centered*, *harm-reduction approach*), mające na celu zmniejszanie szkód i maksymalizowanie korzyści dla obu stron interakcji. Tym samym hermeneutyka podejrzliwości przemawiająca za badaniami niejawnymi zastępowana jest wymianą opartą na zaufaniu, szacunku, uznaniu podmiotowości badanych, którzy są kompetentnymi informatorami i zasługują na to, by posiadać pełne informacje o projekcie badawczym (Wyka 1990: 161–173). Wielu badaczy skłania się ku jakościowym metodom badań, umożliwiającym badanym przedstawicielom klas społecznie nieuprzywilejowanych wypowiadanie się swoimi własnymi słowami (w wywiadach swobodnych, narracyjnych, podczas obserwacji). Takie podejście daje szansę na to, by uniknąć stronniczości badacza (najczęściej będącego przecież przedstawicielem klasy średniej), a także „dwóch najczęstszych niebezpieczeństw w studiach poświęconych klasom upośledzonym: nadmiernego sentymentalizmu i ujęcia zbyt brutalnego" (Lewis 2011: 10).

W perspektywie rodzimych badań poświęconych prostytucji sytuacja wygląda nieco inaczej. Trudno znaleźć przykład projektu, który zakładałby wpływ badanych na cele, metody czy wnioski. W badaniach realizowanych przy pomocy organów ścigania (Surmacka 1939, Jasińska 1967; Pabian 1973; Antoniszyn, Marek 1985; Kowalczyk-Jamnicka 1998), można mieć także pewne wątpliwości, czy zgoda respondentów na udział w nich była w pełni dobrowolna i świadoma (Ślęzak 2013). Współczesne projekty prowadzone są zwykle z dbałością o jej uzyskanie (np. Sztobryn-Giercuszkiewicz 2004; Gardian 2007; Wojciechowska 2010; Ślęzak 2012, 2013), choć można także znaleźć przykłady badań niejawnych prowadzonych z perspektywy streetworkera (Surmiak 2010) czy klienta (Wypszyński 2011). W realizowanym przeze mnie projekcie uczestnicy[3] byli poinformowani o celu i szczegółach badania, mogli także odmówić udziału lub wycofać zgodę w dowolnym momencie, choć zdaję sobie sprawę, że wyrażenie zgody osób zarządzających lokalami na to, bym w nich przebywała, niejako wymuszało na badanych kobietach akceptację mojej obecności[4]. Jednak to, które zachowania których pracownic mogłam obserwować wynikało już z moich negocjacji z samymi zainteresowanymi. Analogicznie, kwestią do ustalenia między nami była także zgoda na wywiad, której uzyskanie, jak się okazało, nie było łatwe. Mimo

[3] Wyjątkiem byli klienci, którzy przychodzili do agencji podczas mojego pobytu. Nie byli oni informowani o prowadzeniu badań, co wynikało z ustaleń z osobami zarządzającymi lokalami, które obawiały się, że taka informacja przestraszy i odstraszy klientów.

[4] Obserwacji podlegały przede wszystkim interakcje zachodzące pomiędzy pracownikami agencji oraz między nimi a klientami odwiedzającymi lokal. Prowadzone były one w przestrzeni agencji zastrzeżonej dla pracowników (pomieszczenia pracowników ochrony, osób zarządzających, zaplecze socjalne pracownic) oraz ogólnodostępnej (salon oraz korytarze agencji) (Ślęzak 2012).

iż w czasie wielu spędzonych wspólnie godzin, gdy prowadziłam obserwację, nie odczuwałam ze strony pracownic niechęci czy wrogości, niektórych z nich nie udało mi się przekonać na wywiad swobodny, choć chętnie udzielały mi wywiadów nieformalnych. Kilkakrotnie zdarzyło się, że pracownice, które początkowo odmawiały zgody zmieniały zdanie, czy to pod wpływem przemian postrzegania mojej osoby czy pozytywnych doświadczeń koleżanek, które już wcześniej zdecydowały się na wywiad. Żadna z rozmówczyń nie przerwała wywiadu, gdy się już na niego zdecydowała, a w kilku przypadkach potrzebowałyśmy dodatkowych spotkań, by wyczerpać temat. Ostatecznie przeprowadziłam wywiady z 56 rozmówczyniami.

Z kwestią uzyskania zgody na wywiady łączy się także zagadnienie poufności. Im bardziej osobiste informacje udzielane są badaczowi, tym większy ma on obowiązek zapewnienia im ochrony (Frankford-Nachmias, Nachmias 2001: 100). Jest to bardzo ważna kwestia, gdyż wielu badaczy (także ja) musiało mierzyć się z wątpliwościami badanych dotyczącymi bezpieczeństwa udzielanych informacji. Podstawą dla tych wątpliwości są niestety negatywne doświadczenia własne lub koleżanek, z wcześniejszych kontaktów z badaczami i dziennikarzami, którzy nie respektowali wynegocjowanych z rozmówczyniami zasad upublicznienia zdjęć czy cytatów z rozmów (por. Boynton 2002: 5). Bardzo utrudnia to pracę badaczom (oraz zapewne dziennikarzom zachowującym standardy etyczne), skutkując tym, że samo słowo „wywiad" czy widok dyktafonu wzbudza nieufność badanych (por. Sandberg, Copes 2013: 186). Wielu badaczy uważa, że sposobem na poradzenie sobie z tym problemem jest umożliwienie uczestnikom zapoznania się z transkrypcjami wywiadów, uzgodnienie zasad ich cytowania i udostępnienie im kopii raportu (Boynton 2002: 5). Wzmacnia to zaufanie badanych, którzy mogą sprawdzić i ewentualnie interweniować, jeśli badacz łamie obietnicę poufności (Kvale 2004: 121). W realizowanym przeze mnie projekcie przedmiotem troski badanych były także zasady udzielania dostępu do zebranych danych osobom trzecim oraz bezpieczeństwo przechowywania danych przez badacza (por. Kvale 2004: 121). Dbając o poufność danych samodzielnie dokonywałam wszystkich transkrypcji wywiadów, zmieniając imiona i usuwając dane, które mogłyby ujawnić tożsamość rozmówczyń (por. Kvale 2004: 121).

W tym kontekście ważny jest także wybór miejsca prowadzenia wywiadu, które powinno zapewniać poczucie intymności i bezpieczeństwa. W przypadku tematów drażliwych badani nie zawsze chcą i mogą zaprosić badacza do domu (por. Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska 2010: 50), miejsca ogólnodostępne (np. restauracja) nie gwarantują kameralnych warunków, zaś przestrzeń uniwersytecka może onieśmielać rozmówców i utrudniać nawiązanie relacji.

W przypadku realizowanych przeze mnie badań obserwacje, ale i wywiady, przeprowadzane były na terenie agencji towarzyskich. Takie rozwiązanie było preferowane przez rozmówczynie, które wolały wykorzystać na rozmowy przerwy pomiędzy przyjmowaniem klientów niż spotykać się dodatkowo po lub przed

pracą. Przebywanie w przestrzeni agencji było także korzystne z perspektywy wysycenia tematyki wywiadów, gdyż zaobserwowane działania dostarczały inspiracji do pytań (Patton 1997). Z drugiej jednak strony rozwiązanie takie oznaczało konieczność nieraz wielogodzinnego oczekiwania na wywiad, gdy rozmówczyni była zajęta, akceptowanie przerywania rozmowy, jeśli do lokalu przyszedł klient i wznawiania jej, gdy warunki na to pozwoliły, a także, w okresach wzmożonego ruchu, trudność ze znalezieniem miejsca na przeprowadzenie rozmowy, które pozwoliłoby na intymność relacji bez świadków (por. Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska 2010: 54). Choć wywiady przeprowadzane były w cztery oczy[5], w zamkniętym pokoju, zdarzało się, że inni pracownicy agencji zaglądali do niego, przede wszystkim, by poinformować o przyjściu klienta. Początkowo rozmówczynie mogły mieć także wątpliwości, czy treści poruszane w wywiadzie nie trafiają do „szefa". Aby to sprawdzić, niektóre z nich poddawały mnie swego rodzaju testom lojalności, polegającym np. na relacjonowaniu w wywiadzie zachowań związanych z łamaniem zasad obowiązujących w lokalu z zastrzeżeniem „tylko nie mów o tym szefowi", a następnie obserwowaniu czy faktycznie zachowałam je dla siebie. Wraz z przedłużającym się czasem mojej obecności w danej agencji tego typu obawy traciły na znaczeniu.

Rozważając kwestie organizacyjne związane z prowadzeniem badań należy także poruszyć wątek gratyfikacji finansowej dla uczestników projektu. W literaturze dotyczącej badań wśród osób świadczących usługi seksualne można odnaleźć odmienne, czasem sprzeczne, poglądy na temat zasadności wynagradzania uczestników za udział w projekcie. W tekstach raportujących badania prowadzone poza granicami naszego kraju można znaleźć wiele uzasadnień potrzeby i konieczności opłat za wywiady. Jednym z dominujących uzasadnień jest to, że praca na ulicy (ale i w innych typach prostytucji) opiera się na założeniu, że nie ma niczego za darmo, także za wywiad trzeba wiec zapłacić, szczególnie jeśli kontakt z badanymi nie miał charakteru długotrwałej relacji. Opłaty są także postrzegane przez niektórych badaczy jako narzędzie zwiększające rangę projektu w oczach badanych, a jednocześnie wyraz szacunku dla ich czasu i wysiłku. Rozmówcy są więc traktowani jako konsultanci w projekcie (Sandberg, Copes 2013: 182), którym należy się forma rekompensaty, honorarium (Jeffrey, MacDonald 2006: 316) czy dowód wdzięczności (Shaver 2005: 304). Perspektywa ta jest zgodna z podejściem prezentowanym przez organizacje skupiające pracowników seksualnych. W ich ujęciu odpowiednia zapłata za wywiady to realizacja praw badanych osób, które wreszcie zaczynają być postrzegane jako niezbędni i wartościowi partnerzy naukowców (Jeffreys 2010). W związku z tym, dla zwolenników tego podejścia większym problemem niż „płacić czy nie" jest pytanie „ile należy płacić?". Jednakże odpowiedź jest niejasna i często sytuacyjna (Sandberg, Copes 2013: 182).

[5] Przy okazji obserwacji prowadziłam także wywiady konwersacyjne (Konecki 2000), które miały charakter grupowy.

W przypadku, gdy badacz nie może zapłacić uczestnikom, uważa się, że warto zastąpić pieniądze inną formą „wynagrodzenia", np. rozdając prezerwatywy, lubrykanty, doradzając czy informując o profilaktyce HIV/AIDS itd. (Boynton 2002: 3). Płacenie za wywiady ma jednak także swoich przeciwników. Niektórzy z badaczy zauważali, że przyciąga to do projektu osoby, które są zainteresowane jedynie honorarium i mogą próbować wziąć udział w badaniu, mimo iż nie spełniają założonych przez badaczy kryterium doboru przypadków (Shaver 2005: 304). Płacenie za wywiad czyni z niego transakcję, wprowadza nienaturalny element do sytuacji wywiadu (Sandberg, Copes 2013: 183), zaś w przypadku relacji z badanym opartej na zaprzyjaźnieniu się, może wręcz ją zniszczyć, być odczytane jako obraza. Wreszcie, niektórzy badacze zauważają, że w wielu sytuacjach fakt, że za wywiady oferowano pieniądze wynikał wyłącznie z tego, że inni badacze, którzy wcześniej prowadzili swoje projekty w danym środowisku tak właśnie postąpili, zaś kwota nie była wynikiem głębszej refleksji, a zależała od sumy zapisanej w danym grancie (Sandberg, Copes 2013: 182).

W badaniach, które prowadziłam rozmówcy nie byli opłacani i, jak się wydaje, jest to dominujący w polskich realiach sposób prowadzenia badań, zdeterminowany tak względami finansowymi, jak i decyzjami o charakterze metodologicznym, etycznym, a może nawet ideologicznym. Należy jednak zaznaczyć, że choć ja nie proponowałam badanym pieniędzy za udzielenie wywiadu, taka propozycja padała kilkukrotnie z ich strony, szczególnie w pierwszej fazie realizacji projektu, gdy próbowałam samodzielnie nawiązać kontakty z potencjalnymi badanymi. Proponowane stawki były różne, od równowartości godziny spędzonej z klientem po doładowanie telefonu na kartę. Nie chciałam jednak płacić za wywiady, nie tylko dlatego, że badania w zdecydowanej większości finansowałam ze środków własnych, więc wynagradzanie rozmówców przekraczało skalę możliwego dla mnie wysiłku finansowego. Przede wszystkim zależało mi na tym, by nie „wpaść" w schemat relacji, jaki prostytuujące się kobiety wypracowują wobec klientów. Nie byłam więc klientką, która płaci za usługę wywiadu, raczej kobietą, z którą można porozmawiać, mimo braku finansowych gratyfikacji.

## RELACJE Z BADANYMI

W przypadku badań jakościowych uzyskanie dostępu do terenu nie powinno być postrzegane jako pojedynczy akt wprowadzenia przez odźwiernego i uzyskania zgody na realizację badania, a raczej jako proces nieustannego renegocjowania i podtrzymywania relacji w terenie (Ciesielska i in. 2012: 43). Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w projektach prowadzonych w środowisku o tak dużej fluktuacji uczestników, jak dzieje się to w przypadku osób świadczących usługi seksualne. Aby badacz zbudował odpowiednie relacje z badanymi, należy wziąć pod uwagę wiele czynników, w tym także konsekwencje wyborów

metodologicznych i etycznych. W tym kontekście kluczowe wydaje się zagadnienie władzy wpisanej w proces tworzenia wiedzy (Dziuban, Ratecka 2012: 99; Grenz 2005) i asymetrii w relacji badacza z badanymi. Jej źródłem są różnice w położeniu społecznym, sytuacji życiowej (Hańcza 1996), posiadanym kapitale społecznym, kulturowym, ekonomicznym obu stron interakcji, a także dysproporcje w wykształceniu i wiedzy związanej z przebiegiem procesu badawczego. Różnice te mogą być na tyle znaczące, że Hart porównuje sytuację wywiadu z osobami świadczącymi usługi seksualne do nierówności władzy[6] typowej dla relacji między pracownicą a klientem lub pracownicą a jej szefem (Sanders 2006: 451).

W standardowej relacji podczas wywiadu to badacz zadaje pytania (jest tym, który wie, o co pytać), zaś badany na nie odpowiada (i nie powinien zadawać pytań). Szczególnie w kontekście tematów drażliwych, związanych ze stygmatyzacją, model ten może powodować niechęć i nieufność rozmówców, przypominając schemat przesłuchania czy egzaminu (Konecki 2000). Tymczasem badanie może być rozumiane także jako forma wymiany, relacja oparta na wzajemności (Wyka 1990: 161–173). Wiele badaczek, które prowadziły różnego rodzaju wywiady z osobami świadczącymi usługi seksualne deklarowało, iż ważnym doświadczeniem (zarówno z perspektywy projektu, jak i osobistych odczuć) było wzajemne odkrywanie się (*self-disclosure*) i dzielenie swoimi opowieściami. W niektórych przypadkach był to świadomy wybór i zaplanowana strategia[7] pozwalająca na nawiązanie relacji z badanymi, dzięki ujawnieniu przez badaczkę faktów z jej przeszłości podobnych do tych, jakie poruszano w wywiadzie[8]. Jednak dla innych badaczek otwieranie się było spontaniczną reakcją na słowa rozmówczyń, która je same zaskakiwała (Dickson-Swift i in. 2007: 332). Strategie interakcyjne oparte na wzajemności, traktowane są przez niektóre badaczki feministyczne jako dobra praktyka, przyczyniająca się do pogłębienia jakości danych i sprzyjająca wyrównywaniu hierarchicznych relacji z badanymi, a także pozwalająca badaczowi czuć, że daje coś w zamian za to, co usłyszał (Dickson-Swift i in. 2007: 332). Jest to także odpowiedź na naturalne zainteresowanie badanych osobą badacza, jego pracą czy życiem prywatnym (Sanders 2006: 462), które przecież stanowi lustrzane odbicie zainteresowania badacza badanymi. W realizowanym przeze mnie projekcie rozmówczynie były ciekawe przyczyn mojego zaangażowania się w badania tego tematu, ale pytały także np. o moje życie uczuciowe. Badane postrzegały mnie często jako osobę o zbliżonej sytuacji życiowej, co sprzyjało nawiązaniu

[6] Analogiczny problem może pojawiać się w sytuacji wywiadu np. z osobami korzystającymi z pomocy społecznej, gdy rolę ankieterów spełniać mieli pracownicy socjalni od których zależało udzielenie pomocy instytucjonalnej, przyznanie zasiłku (por. Warzywoda-Kruszyńska 2011: 18).

[7] Można mówić także o odwrotnej strategii polegającej na tym, że badacze planują, że otworzą się przed badanymi, tak mało jak to tylko możliwe lub wręcz nie będą tego robić (Dickson-Swift i in. 2007: 333).

[8] Wynikające np. z podobnego wieku, sytuacji rodzinnej itd. (por. Boynton 2002: 10; Surmiak 2010: 171).

bliższych relacji, ale także wiązało się z pewnymi wyzwaniami, np. wyznaczenia granicy ujawniania informacji o sobie, ale i innych osobach obecnych w moim życiu, czy refleksji nad wpływem moich słów na to, co usłyszałam w wywiadzie, wreszcie obecności tych danych w nagraniach, transkrypcjach i w raporcie.

W przypadku badania jakościowego wartość uzyskanego materiału zależy w dużej mierze od umiejętności zbudowania więzi emocjonalnej opartej na zaufaniu (Hammerslay, Atkinson 2000). Aby to osiągnąć konieczne jest nawiązanie takich relacji z rozmówczyniami, które wykraczałyby poza formalne relacje badacz-badany i sprzyjałyby wypracowaniu „poczucia zażyłości" (*intimate familiarity)* (Kleinknecht 2007: 282). Jest to trudne, w sytuacji interakcji z osobami, które doświadczają na co dzień konsekwencji piętna związanego z prostytucją i mogą obawiać się, że także badacz postrzega je w taki stereotypowy sposób (Ślęzak 2013a). W realizowanym przeze mnie projekcie wyraźnie czułam, że także jestem obserwowana przez badane (por. Patton 1997), analizowane są moje gesty i reakcje, poddawana jestem testom, które mają sprawdzić, co „naprawdę" myślę, jak zareaguję na propozycję napicia się herbaty, prowadzenia wywiadu w pokoju, w którym przed momentem realizowano usługę seksualną, wreszcie jak będę reagowała na to, co usłyszę w wywiadzie. Reakcje ukazujące, że moim celem jest próba zrozumienia, a nie wartościowania i że to, co obserwowałam nie wystraszyło mnie i nie zniechęciło do realizacji projektu przyczyniły się do nawiązania porozumienia i umożliwiły prowadzenie udanych wywiadów.

Troszcząc się o uzyskanie jak najbardziej kompletnych i pogłębionych danych badacz może jednak przyczynić się do zmiany definicji sytuacji z wywiadu na spotkanie o celach terapeutycznych (Dickson-Swift i in. 2007: 336; Konecki 2000: 173). W przeprowadzonym przeze mnie projekcie niektóre z rozmówczyń traktowały spotkanie ze mną jako namiastkę wizyty u psychologa (być może nie do końca rozumiejąc różnicę), w trakcie wywiadu snując metarefleksję nad tym kim są, jak potoczyło się ich życie i spontanicznie deklarując, że dzięki wywiadowi coś sobie „poukładały", inaczej spojrzały na swoje wybory. W tych sytuacjach badane mogły oceniać wywiad pozytywnie, przez pryzmat korzyści emocjonalnych, jakie im przyniósł, co może sprzyjać ich gotowości do współpracy z badaczem na zasadach obopólnej wymiany (Patton 1997: 191). Jednakże równowaga między poszukiwaniem wiedzy a zachowaniem wymogów etyki jest bardzo krucha (Kvale 2004: 131). Intymność relacji w wywiadzie może skłaniać rozmówców do takiego poziomu otwartości, którego będą później żałować (Dickson-Swift i in. 2007: 339; Kvale 2004: 123). Badany może także odczuwać cierpienie związane z przypominaniem sobie i ponownym przeżywaniem bolesnych doświadczeń, w przezwyciężeniu których badacz nie potrafi mu pomóc. Z kolei badacz może doznawać negatywnych emocji w związku z poznawanymi historiami życia badanych (por. Lofland i in. 2009: 55). Efektem może być odczuwanie smutku, złości, frustracji czy bezradności (Dickson-Swift i in. 2007: 329; Melrose 2002: 347). Niektórzy badacze wspominają jednak o odwrotnej tendencji, o odwrażliwieniu

(*desensitization*), które jest skutkiem wysłuchiwania wielu opowieści o cierpieniu. Reakcją obronną jest w takich sytuacjach uodpornienie się i nie „wczuwanie się" w relację z badanymi (Dickson-Swift i in. 2007: 340), co może jednak wywoływać poczucie winy. „Złe samopoczucie etyczne" (Lofland i in. 2009: 58) może być także pochodną odczuwanej przez badacza satysfakcji i swego rodzaju naukowej ekscytacji towarzyszącej procesowi zbierania danych i ich analizy, która konfrontowana jest ze świadomością, że to, co analizuje to życie badanych i ich bolesne doświadczenia (Dickson-Swift i in. 2007: 330). Badacze mogą postrzegać tę sytuacje jako wykorzystywanie badanych i odczuwać wyrzuty sumienia, że dostali tak wiele, dając w zamian tak mało (Dickson-Swift i in 2007: 343). Sposobem, by poradzić sobie z tymi emocjami jest często aktywne zaangażowanie się w działania na rzecz badanych (Dickson-Swift i in. 2007: 340). E. Bernstein (2007: 196) w trakcie swoich badań współpracowała z ruchem walczącym o prawa osób prostytuujących się, brała udział w marszach poparcia, spotkaniach, zeznawała w sądzie. Także inne badaczki wspominały, że równolegle do realizacji projektu naukowego angażowały się w prace społeczne, wolontariat itd. na rzecz badanego środowiska (Dickson-Swift i in. 2007: 334; Dec, Szumigraj 2004). Może to prowadzić do konfliktu ról, w jakich występuje badacz i przenoszenia zainteresowania z kwestii naukowych na praktyczne, jak w przypadku E. Bernstein, która zauważyła, że wraz z rosnącym zaangażowaniem w świat badanych jej rola ewoluowała od nieuczestniczącego obserwatora do nieobserwującego uczestnika (koleżanki, aktywistki) (Bernstein 2007: 197).

## WPŁYW PŁCI BADACZA NA PRZEBIEG I REALIZACJĘ PROCESU BADAWCZEGO

Omawiając zagadnienie relacji badaczek i badanych nie sposób pominąć kwestii płci (por. Konecki 2000: 173; Hammerslay, Atkinson 2000: 101), która nabiera szczególnego znaczenia w środowisku komercyjnych usług seksualnych. Jej wpływ na proces badawczy uwidacznia się już na etapie uzyskiwania dostępu do badanych. Kobieta w świecie prostytucji jest przede wszystkim pracownicą, mężczyźni pełnią rolę osób zarządzających lokalem, pracowników ochrony lub klientów. Przyjmując rolę klienta badacz może bez większych podejrzeń wejść do agencji, by prowadzić obserwację ukrytą, choć wiąże się ona z koniecznością płacenia za rozmowy i czas spędzony z pracownicami[9]. Dla badaczki wejście w teren jest zdecydowanie trudniejsze. Gdy w pierwszej fazie badań próbowałam

[9] Rozważając status tak zdobytych danych, być może należy je traktować raczej jako konstrukt odpowiadający sytuacji interakcji klient – prostytuująca się kobieta, w którą wpisana jest gra i prezentowanie się w sposób, który potencjalnie najbardziej spodoba się klientowi i skłoni go do większej hojności.

nawiązać kontakt telefoniczny z potencjalnymi badanymi przekonałam się, jak niezwykłą sytuacją był dla nich telefon od kobiety. Wiele z nich już po usłyszeniu mojego głosu, zanim zdołałam cokolwiek wyjaśnić, odkładało słuchawkę. Inne reagowały na moje słowa złością czy gniewem, traktując je jako prowokację czy żart. Niewiele było gotowych wysłuchać mnie do końca. Wyjaśnienie tych zachowań poznałam na późniejszym etapie badań podczas rozmów z pracownicami agencji towarzyskich. Wykazywały one całkowite zrozumienie dla reakcji moich niedoszłych badanych, gdyż podobnie jak one postrzegały telefon od kobiety jako potencjalne źródło problemów. Z ich doświadczeń wynika, że kobiety dzwonią na numer agencji czy osób prywatnych oferujących usługi seksualne w jednej z dwóch sytuacji: gdy poszukują pracy lub sprawdzają, na jaki numer telefonu dzwonił ich partner czy mąż. Tak więc, podczas gdy telefon od mężczyzny jest postrzegany jako szansa na zarobek, kobiecy głos w słuchawce zazwyczaj można czy nawet bezpiecznie jest zignorować.

Także wejście do agencji towarzyskich jest dla kobiety pewnym wyzwaniem. Właściciele, osoby zarządzające i pozostałe pracownice postrzegają ją albo jako osobę poszukującą pracy albo szpiegującą (Sanders 2006: 454). Stąd konieczność nie tylko przedstawienia i wyjaśnienia celu swojej obecności, ale także uprawomocnienia np. przez symboliczną rekomendację ze strony odźwiernego czy innych wiarygodnych podmiotów (w jednym z lokali poproszono mnie o dowód na to, że przygotowuje doktorat). Alternatywą jest zastosowanie obserwacji ukrytej, co jednak także ma różne konsekwencje, w zależności od płci badacza. O ile mężczyzna w roli klienta jest relatywnie bezpieczny, może zarówno przebywać na terenie agencji, nawiązywać rozmowy z pracownicami, jak i opuścić jej teren nie korzystając z usług seksualnych, to przyjmowanie roli pracownicy wiąże się dla kobiety z potencjalnymi zagrożeniami i na dłuższą metę nie można jej realizować bez angażowania się w pracę seksualną. Z tego względu dla większości badaczek obserwacja ukryta w roli pracownicy jest niemożliwa[10], zaś w innych rolach (np. barmanki, telefonistki) bardzo utrudniona i niepozbawiona ryzyka. Także badania jawne mogą wiązać się z niebezpieczeństwami wynikającymi z uregulowań prawnych, zagrożeniem zdrowia i bezpieczeństwa osobistego (Sanders 2006: 460, Lofland i in. 2009: 54). W literaturze przedmiotu można odnaleźć wiele wskazówek i dobrych praktyk pracy w terenie. Obejmują one np. zalecenia, by nie chodzić w teren samemu, informować innych członków zespołu dokąd idzie się na wywiad czy obserwację, pracować według wcześniej ustalonego planu, zawsze mieć ze sobą telefon komórkowy; przekazywać pozostałym członkom zespołu badawczego informacje o pojawiających się aktualnie problemach; korzystać z rad i pomocy innych (np. służb społecznych, policji) (Boynton 2002: 8). Przy badaniu prostytucji ulicznej zaleca się pracować w parach – gdy jeden

[10] Choć można znaleźć w literaturze przedmiotu przykłady prowadzenia badań w świecie prostytucji właśnie poprzez czynne uczestnictwo w pracy seksualnej (Bernstein 2007: 201).

z badaczy udaje się na wywiad (który powinien być prowadzony w cztery oczy), drugi pozostaje w pobliżu, obserwuje z kim i gdzie udaje się pierwszy badacz (Shaver 2005: 302, Bernstein 2007: 190). Tego rodzaju wytyczne są niezwykle cenne, mogą pomóc badaczowi szczególnie na etapie planowania projektu, jednak trudno je zastosować, gdy badania realizowane są samodzielnie (nie w zespole). W moim przypadku, poza początkowym okresem wprowadzania przez odźwiernego w agencjach, nie towarzyszyła mi dodatkowa osoba, gdyż nie otrzymałam na to zgody. Jednak dzięki nawiązanym relacjom nie odczuwałam zagrożenia ze strony pracowników agencji. Sytuacja wyglądała nieco inaczej w relacjach z klientami, którzy, jak wspominałam, nie byli informowani o fakcie prowadzenia badań i zakładali z góry, że jestem jedną z pracownic. Jeśli w sposób natarczywy próbowali oni nakłonić mnie do interakcji starałam się ich zniechęcić mówiąc, że przyszłam tylko w odwiedziny do koleżanki, czekam na innego klienta, czy dziś nie pracuję. W skrajnych przypadkach pomocą służyli mi pracownicy agencji, przede wszystkim pracownicy ochrony. Jednakże, przy dużym *ruchu* w lokalu i wielu „trudnych" klientach obecnych jednocześnie, pracownicy reagowali z pewnym opóźnieniem, zaś ja czułam się na tyle niepewnie, że decydowałam się na schronienie się w przestrzeni niedostępnej dla klientów lub przerwanie obserwacji i opuszczenie agencji.

Fakt, że badania prowadziła kobieta wpłynęły nie tylko na przebieg interakcji z klientami, ale i z innymi aktorami społecznymi, z którymi nawiązywałam relację podczas realizacji projektu. Mężczyźni zarządzający agencjami zwykle traktowali kobiety z pozycji wyższości i władzy (co rzecz jasna prowokowało różnorodne strategie interakcyjne pracownic, nie są one jednak przedmiotem tego artykułu), co mogłam odczuć na własnej skórze. W początkowych etapach realizacji fazy empirycznej badania, gdy korzystałam z pomocy odźwiernego, mężczyzny zaprzyjaźnionego z właścicielem agencji, mogłam wyraźnie zaobserwować różnice w traktowaniu nas przez właściciela agencji. Początkowo właściciel wszelkie szczegóły dotyczące warunków mojego przebywania w lokalu ustalał nie ze mną, a z odźwiernym. Choć można to po części tłumaczyć jego rolą, to jednak, niekoniecznie można nią wyjaśnić zwracanie się jedynie do mojego odźwiernego, nawet, jeśli stałam obok niego, czy nierzadko dość lekceważące traktowanie mnie. Podobne zachowanie „szefa" zaobserwowałam także wobec moich rozmówczyń. Z biegiem czasu zachowanie właściciela agencji zmieniło się, zaczął mnie on traktować jako bardziej równorzędnego partnera, co tym bardziej uwidaczniało różnicę w traktowaniu mnie i innych pracownic i powodowało, iż czułam w stosunku do nich pewien dyskomfort.

Pierwszy etap badań terenowych, podczas którego odźwierny pomagał mi nawiązać relacje z badanymi pozwolił mi także zaobserwować, w jaki sposób kobiety świadczące usługi seksualne traktowały mężczyznę, który nie występował (także w przeszłości) w roli klienta. Choć jego zachowanie nie wskazywało na to, że będzie zainteresowany usługami seksualnymi (lub wskazywało, że z pewno-

ścią nie będzie), pracownice lokalu traktowały go z pewną dozą kokieterii, stosując łagodne strategie zdobywania klienta. Być może wiązało się to z pewnym rutynowym sposobem prowadzenia interakcji z mężczyznami na terenie lokalu i opartym na doświadczeniu przekonaniu, że wielu klientów jest niezdecydowanych i łagodna perswazja może pomóc podjąć decyzję o skorzystaniu z usług. Pozwala to także wysunąć przypuszczenie, że wywiady prowadzone przez mężczyzn z kobietami świadczącymi usługi seksualne powinny być szczególnie starannie zanalizowane pod kątem wpływu kontekstu na treść wywiadu.

Płeć odgrywała także ważną rolę w relacji między mną a badanymi. W przypadku moich relacji z rozmówczyniami nie występował kontekst „przypodobania się" potencjalnemu klientowi. Wchodziłam raczej w stereotypową rolę kobiety, która słucha, zachęca do wypowiedzi, wspiera (por. Grenz 2005). Dzięki temu udało mi się nawiązać z nimi relacje, które można określić jako znajdujące się pomiędzy życzliwą znajomą a przyjaciółką (w zależności od badanych).

## PODSUMOWANIE

W niniejszym artykule zaprezentowałam jedynie wybrane kwestie związane z prowadzeniem badań w środowisku osób świadczących usługi seksualne. Choć poruszone w artykule wątki związane są z badaniami dotyczącymi przede wszystkim dobrowolnej prostytucji kobiecej w agencjach towarzyskich, wydaje się, że mogą one także odnosić się do projektów dotyczących zarówno prostytucji w innych jej formach, jak i innych „trudnych" tematów. W każdym z tych przypadków, a szczególnie, gdy badani są społecznie marginalizowani, wykluczeni, podatni na zranienie (Sandberg, Copes 2013: 180), badacze powinni modyfikować swoje zachowanie i dostosowywać je do tego, co dzieje się w terenie badawczym. Działania te nierzadko opierają się na własnym wyczuciu, intuicji. Bardzo ważne jest więc dzielenie się refleksjami, dotyczącymi kwestii praktycznych i sposobów radzenia sobie z wyzwaniami, jakie spotykają w praktyce badawczej (McCosker 2001). Porównywanie swoich wyborów, dyskusje nad ich uzasadnieniami nie tylko zwiększy transparentność procesu badawczego, a także może dostarczyć wskazówek do planowania kolejnych rzetelnych, trafnych i wiarygodnych badań.

W tym miejscu rodzi się pytanie – co pozostaje po badaniu realizowanym w środowisku osób świadczących usługi seksualne? Ze względu na specyfikę populacji badania te są z konieczności fragmentaryczne, pokazują dostępny dla badacza wycinek złożonej rzeczywistości i mogą nie spełniać oczekiwań tych, którzy chcieliby poznać pełen obraz prostytucji. Jako efekt badań jakościowych zazwyczaj wymienia się rozumienie (Silverman 2007), co wydaje się być szczególnie ważne w przypadku tematów, które jak prostytucja, ale i np. ubóstwo, bezdomność, niepełnosprawność budzą silne emocje i są podatne na stereotypowe, upraszczające przekazy, obecne przede wszystkim w mediach. Badaczki związane

z ruchami kobiecymi zwracają jednak uwagę na to, że w wielu przypadkach środowiska pracownic seksualnych potrzebują nie tyle kolejnych badań, co zmian, które byłyby wprowadzane na ich podstawie. Postulują więc, by wyniki badań miały przełożenie na rzeczywistość badanych (Boynton 2002: 4). Jest to spójne z postulatami etycznymi, zgodnie z którymi cele badania powinny dotyczyć nie tylko wiedzy naukowej, ale i polepszania kondycji ludzkiej (Kvale 2004: 118). Aby było to możliwe potrzebne są jednak projekty realizowane we współpracy z osobami świadczącymi usługi seksualne, które mogłyby pełnić rolę tak podmiotów badań (uczestnicy w badaniach), odźwiernych (łączników między badaczami i społecznością pracowników seksualnych), jak i badaczek (poprzez realizowanie swoich własnych badań) i krytyków analizujących badania i wyniki innych badaczy (Jeffreys 2010: 8). Wymaga to jednak aktywnej postawy i zaangażowania samych pracowników seksualnych oraz współpracy z organizacjami, które działają na tym polu, tak by mieć szansę na wprowadzenie projektowanych zmian w życie.

## BIBLIOGRAFIA


Antoniszyn M., Marek A. (1985), *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

Bernstein E. (2007), *Temporarily Yours*: *Intimacy, Authenticity, and the Commerce of Sex*, University of Chicago Press, Chicago.

Boynton P.M. (2002), *Life on the streets: the experiences of community researchers in a study of prostitution*, „Journal of Community & Applied Social Psychology", vol. 12, Issue 1.

Ciesielska M., Boström K., Öhlander M. (2012), *Obserwacja*, [w:] D. Jemielniak (red.), *Badania jakościowe*, t. 2, *Metody i narzędzia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Dawid-Olczyk I. (2006), *Wsparcie dla ofiar handlu ludźmi w praktyce Fundacji przeciwko Handlowi kobietami „La Strada"*, [w:] Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, Katedra Kryminologii i Polityki Kryminalnej, IPSiR UW, Warszawa.

Dickson-Swift V., James E.L. , Kippen S., Liamputtong P. (2007), *Doing sensitive research: what challenges do qualitative researchers face?*, „Qualitative Research", vol. 7.

Dec J., Szumigraj E. (2004), *Swoisty charakter pomocy osobom świadczącym usługi seksualne*, [w:] E. Siarkiewicz (red.), *Niejednoznaczność poradnictwa*, Oficyna Wydaw. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

Dziuban A., Ratecka A. (2012), *Od wiedzy instytucji do wiedzy terenu – w stronę demokratycznego wytwarzania wiedzy na temat kobiet świadczących usługi seksualne*, „Studia Humanistyczne AGH", nr 11/4.

Gardian R. (2007), *Zjawisko sponsoringu jako forma prostytucji kobiecej*, Oficyna Wydawnicza IMPULS, Warszawa.

Goffman E. (2005), *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyński, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.

Griffiths P, Gossop M, Powis B, Strang J. (1993), *Reaching hidden populations of drug users by privileged access interviewers: methodological and practical issues*, „Addiction", no. 88(12).

Flick U. (2011), *Jakość w badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Glaser B.G., Strauss A.L. (2009), *Odkrywanie teorii ugruntowanej*. *Strategie badania jakościowego*, Nomos, Kraków

Grenz S. (2005), *Intersections of Sex and Power in Research on Prostitution: A Female Researcher Interviewing Male Heterosexual Clients*, „Signs: Journal of Women in Culture and Society", no. 30 (4.

Grotowska-Leder J., Krzyszkowski J. (2007), *Action research jako metoda badań społecznych dla praktyki pracy socjalnej*, [w:] E. Marynowicz-Hetka, M. Granosik, D. Wolska-Prylińska (red.), *Badania w pracy socjalnej/społecznej – przegląd dokonań i perspektywy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Hammersley M., Atkinson P. (2000), *Metody badań terenowych*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Hańcza A. (1996), *„Swoi" i „obcy" w badaniach na wsi*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 1.

Izdebski Z. (2012), *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010) *Mieszkańcy enklaw biedy 10 lat później*, IS UŁ, Wyd. Biblioteka, Łódź.

Jasińska M. (1967), *Proces społecznego wykolejania młodocianych dziewcząt*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.

Jeffrey L.A., MacDonald G. (2006), *Sex Workers in the Maritimes Talk Back*, UBC Press, Vancouver.

Jeffreys E. (2010), *Sex Worker-Driven Research: Best Practice Ethics*, "Dialogue", Vol. 8, Issue 1.

Kleinknecht S. (2007), *An interview with Robert Prus: His Career, Contributions, and Legacy as an Interactionist Ethnographer and Social Theorist*, „Qualitative Sociology Review", vol. III, issue 2, http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/Volume7/QSR_3_2_Kleinknecht.pdf.

Klingemann J. (2010), *„Ja muszę Pani powiedzieć szczerze, że o tych problemach to NIKT nie wiedział…" Metody badania populacji ukrytych – przykład zjawiska samowyleczenia z uzależnienia*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja", t. 16.

Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Kossakowski R., Antonowicz D., Szlendak T. (2012), *Duszący dym odpalonych rac. O wyzwaniach w etnografii subkultury kibiców piłkarskich*, „Przegląd Socjologii Jakościowej", nr VIII(3).

Kowalczyk-Jamnicka M. (1998), *Społeczno-kulturowe uwarunkowania prostytucji w Polsce*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz.

Kvale S., (2004), *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Trans Humana, Białystok.

Lee Y., Lee R.M. (2012), *Methodological Research on "Sensitive" Topics. A Decade Review*, „Bulletin of Sociological Methodology/Bulletin de Methodologie Sociologique", vol. 114, no. 1.

Lewis O. (2011), *Dzieci Sancheza*, Wydawnictwo Bona, Kraków.

Lofland J., Snow D. A., Anderson L., Lofland L.H. (2009), *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

McCosker H., Barnard A., Gerber R. (2001), *Undertaking Sensitive Research: Issues and Strategies for Meeting the Safety Needs of All Participants* (41 paragraphs), "Forum Qualitative Sozialforschung/Forum: Qualitative Social Research", vol. 2(1), art. 22, http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:0114-fqs0101220.

Melrose M. (2002), *Labour pains: some considerations on the difficulties of researching juvenile prostitutuion*, „International Journal of Social Research Methodology", vol. 5, no. 4.

Męcfal S. (2012), *Problemy badań terenowych – wybrane kwestie metodologiczne, praktyczne oraz etyczne przy badaniu zjawisk "trudnych"*, „Przegląd Socjologiczny", nr 1.

Frankfort-Nachmias Ch., Nachmias D. (2001), *Metody badawcze w naukach społecznych*, Zysk i s-ka, Poznań.

Pabian J. (1973), *Analiza psychiatryczna i środowiskowa prostytutek krakowskich*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" XXIII, nr 1.

Patton M., (1997), *Obserwacja – metoda badań terenowych*, (w:) L. Korporowicz (red.), *Ewaluacja w edukacji*, Oficyna Wydawnicza, Warszawa.

Sandberg S., Copes H. (2013), *Speaking With Ethnographers: The Challenges of Researching Drug Dealers and Offenders*, „Journal of Drug Issues", vol. 43.
Sanders T. (2006), *Sexing Up the Subject: Metodological Nuances in Researching the Female Sex Industry*, „Sexualities", vol. 9(4).
Scarlet Alliance (2009), *Why don't we introduce media and researchers to people who have been trafficked?*, Scarlet Alliance. Accessed 30 August 2013, Sydney, http://www.scarletalliance.org.au/library/mediabriefing2009/.
Shaver F.M. (2005), *Sex Work Research: Metodological and Ethical Challenges*, „Journal of Interpersonal Violence", vol. 20.
Silvermann D. (2007), *Interpretacja danych jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo PWN
Surmacka I. (1939), *Czynniki prostytucji oraz charakterystyka prostytutek*. Ankieta zebrana wśród prostytutek warszawskich. Biblioteka Wydziału Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie
Surmiak A. (2010), *W sieci kłamstw i zamęcie ról społecznych. Dylematy etyczne związane z prowadzeniem badań w środowisku prostytutek ulicznych*, [w:] K. Kaniowska, N. Modnicka (red.), E*tyczne problemy badań antropologicznych* tom 49, Wrocław – Łódź
Sztobryn-Giercuszkiewicz J. (2004), *Psychologiczne aspekty prostytucji*, Dajas, Łódź.
Ślęzak I., (2012), *Spożywanie alkoholu jako element sytuacji pracy kobiet świadczących usługi seksualne w agencjach towarzyskich*, „Alkoholizm i Narkomania", t. 25, nr 4.
Ślęzak I. (2013), *Nowe techniki, stare problemy? Refleksje na temat badań społecznych realizowanych w środowisku osób świadczących usługi seksualne*, „Przegląd Socjologiczny", nr 1.
Ślęzak I. (2013a), *Refleksje nad zagadnieniem piętna w relacjach badacza i badanych na podstawie wywiadów z kobietami świadczącymi usługi seksualne*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe" , nr 1(41).
Taylor N. J., Kearney J. (2005), *Researching Hard* to *Reach Populations*: *Privileged Access*, Interviewers and Drug Using Parents, „Sociological Research Online", vol. 10, issue 2, http://www.socresonline.org.uk /10/2/taylor1.html.
Trąbka A. (2007), *Wyprawa na badania terenowe jako rytuał przejścia. Analiza treści dzienników antropologicznych*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2.
Warzywoda-Kruszyńska W. (2011), *Badania na ekologią I dziedziczeniem biedy w wielkim mieście*. Wydawnictwo IFiS PAN
Wojciechowska M. (2010), *Agencja towarzyska. (Nie) zwykłe miejsce pracy*, Nomos, Kraków.
Wyka A. (1993), *Badacz wobec doświadczenia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
Wypszyński J., (2011), *Analiza zjawiska prostytucji w Poznaniu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.

## Streszczenie

W artykule zaprezentowano zagadnienia związane z metodologicznymi, etycznymi i praktycznymi aspektami projektowania i prowadzenia badań wśród osób świadczących usługi seksualne. Na podstawie literatury przedmiotu, a także doświadczeń z badań własnych w środowisku agencji towarzyskich rozważone zostaną dylematy i wybory podejmowane na kolejnych etapach prowadzenia badań. Przede wszystkim skoncentruję się na fazie negocjowania dostępu i wyzwań metodologicznych związanych z badaniem populacji ukrytych oraz fazie ustanawiania relacji z badanymi i jej przemian w czasie trwania projektu. Rozważona zostanie także kwestia wpływu płci badacza na proces badawczy, a także dylematy etyczne związane z prowadzeniem badań w środowisku komercyjnych usług seksualnych.

**Słowa kluczowe:** prostytucja, praca seksualna, badania jakościowe, trudne i drażliwe tematy badawcze

# The phenomenon of prostitution in qualitative research

## Summary

The article will introduce problems associated with methodological, ethical and practical aspects of designing and conducting research among people providing sex services. On the basis of the literature as well as one's own study of escort agencies, dilemmas and choices made on successive stages of research will be considered. Above all, I will concentrate on the phase of negotiating admittance, methodological challenges associated with examining the hidden populations and the phase of building relations with the examined and transformation of this phase during the project execution. What is more, careful consideration will be given to the influence of the researcher's gender on the research process as well as to ethical dilemmas related to examination of the circle of commercial sex services.

**Keywords:** prostitution, sex work, qualitative research, sensitive research topics.